N^er 47. ROK 1838. WTOREK 27 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Romana Opata.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Tworzymir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	25." 8.‴ 930	— 0° .9	1." 68	Wpn. Wschodni słaby	Chmury	
26 2	9. 073	+ 3. 4	1. 77	,, ,,	Pochmurno	
10	8. 565	+ 1. 4	1. 34	,, ,,	Chmury	

Część Urzędowa.

Nro 1050.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego do L. 846 r. b. zapadłéj, podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 28 lutego r. b. o godzinie 10 z rana wypuszczonym zostanie drogą licytacyi w roczną dzierżawę z dniem 1 marca r. b. poczynającą się dom gminy starozakonnych L. 199 w gminie X. M. Krakowa oznaczony, którego to wydzierżawienia warunkami głównemi są:

Złożenie *vadium* w ilości złp. 350 które w kassie głównéj na pewność dotrzymania warunków kontraktu dzierżawy pozostanie, i w razie uchybienia jednéj raty dzierżawnéj na dochód gminy przechodzi.

Uzupełnienie kosztem dzierżawcy wszelkich reparacyi pomniejszych, bez żadnéj bonifikacyi, gdy dom w dzierżawę wypuszczony dopiero z gruntu został wyreparowanym.

Koszta utrzymania ochędostwa w całym domu i podworcu niemniéj opłacanie kominiarza do dzierżawcy należą, który nadto za wszelką dezelacyą w czasie dzierżawy zrządzoną nie tylko z *vadium* ale nadto z własnego majątku jest odpowiedzialnym.

Raty dzierżawne z góry płaconemi być winny. Cena zaś pierwszego wywołania jest w summie złp. 900 ustanowioną. Każdy przeto mający chęć zadzierżawienia domu pomienionego w dniu i miejscu powyżej oznaczoném znajdować się zechce.

Kraków dnia 21 lutego 1838 roku.

Senator Prezydujący,
X. SCIPIO.
(3r.) Referendarz L. *Wolff*.

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: szafy dwie, komoda, kanapa, stołki, stoliki, i parasol, w dniu 2 marca r. b. 1838 o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennicach sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą.

Chęć kupna mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków dnia 26 lutego 1838 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Warszawa* 20 *Lutego.* —

W wykonaniu Najwyższéj woli Jego Cesarsko Królewskiéj Mości, zapadło postanowienie rady administracyjnéj królestwa, téj osnowy: 1) Żaden z urzędników, w służbie publicznéj królestwa zostających, nie może odtąd, bądź w przedmiotach z urzędowaniem jego w związku będących, bądź téż w interesach prywatnych, zanosić wprost memoryału do Jego Cesarsko Królewskiéj Mości, lecz obowiązany jest złożyć go władzy pod któréj rozkazami bezpośrednio zostaje w celu przeprowadzenia onegoż stopniowo w porządku organicznym władz, przez Namiestnika królestwa, do podnóżka tronu. 2) Do przedstawień, czynionych przez władze, którym urzędnicy bezpośrednio memoryały swe przedstawią, niemniej do następnych raportów, Namiestnikowi królestwa składać się mających, dołączonemi być winny wyjaśnienia: żądania, zasług i osobistego położenia urzędnika, równie jak rezolucye władz, jeżeli memoryał urzędnika ma na celu odwołanie się do pomienionych rezolucyj.

Wypis z protokułu rady administracyjnéj.

Wzamiarze całkowitego usunięcia z obiegu monety srebrnéj, (bilonu) i miedzianéj, za rządu rewolucyjnego wybijanéj, rada administracyjna na dniu $\frac{12}{24}$ maja r. z. postanowiła, iżby rzeczona moneta tylko do końca r. z. w kassach publicznych w podatkach i innych należytościach przyjmowaną lub wymienianą była; termin ten upłynął, a jakkolwiek znaczna ilość monety takowéj do kass publicznych wniesioną i w mennicy na inną ze stemplem teraźniejszym przebitą została, przecież wedle wiadomości z raportów kommissarzy obwodowych powziętych dosyć jeszcze tejże, bo na summę złp. 1,121,646 gr. 21 ma się w kursie znajdować, i to po największéj części w rękach klassy rolniczéj. Ponieważ celem rządu było usunąć z kursu monetę ze stemplem rewolucyjnym bez wystawienia kogo bądź na stratę, a tém mniéj ubogą klassę ludu rolniczego, przeto kommisya rządowa przychodów i skarbu przedstawiając okoliczność tę radzie administracyjnéj pod datą 25 stycznia (6 lutego) r. b. N. 5010, upraszała ją o decyzyę, czyliby nie raczyła zezwolić na przedłużenie terminu do przyjmowania w kassach publicznych monety z herbem rewolucyjnym jeszcze do dnia 1 czerwca r. b. oraz do wymiany jéj w banku polskim. Rada wniosek kommissyi rządowéj przychodów i skarbu zatwierdziła. — Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1838 r. — Zgodno z protokółem, sekretarz stanu, J *Tymowski.*

— *Z Wiédnia* 11 *Lutego.* —

Drugi tydzień temu ledwie jak stolica nasza od ognia nawidzoną nie została, Podczas przedstawienia sztuki *Wolny strzelec* w teatrze przy bramie karyntskiéj, (Kärtnerthor theatre), zapaliło się na scenie po drugim akcie. Natychmiast kazał dyrektor spuścić zasłonę żelazną, która oddzielając publiczność od niebezpieczeństwa, ochroniła niezawodnie nie od jednego smutnego przypadku.

Wiédeń liczy 350,997 ludności, to jest 334,780 samych mieszkańców, zresztą zaś 15,317 załogi. Domów jest 8,314.

Donoszą z Neapolu, iż w skutek polecenia wyższéj władzy, wzbroniono tam baletnikom i baletniczkom występowáć w trykotach. Na ubranie dolne mają być wdziewane spodnie zielone.

Wiadomości z Neapolu, potwierdzające że królowa jest przy nadziei, sprawiły na naszym dworze a szczególniéj w rodzinie cesarskiéj, bardzo przyjemne wrażenie. Arcyxiąże Karol, ojciec królowy, uda się w swoim czasie do Neapolu, gdyż, jak oświad-

czył, chce osobiście trzymać do chrztu mające przyjść na świat dziécię.

— *Paryż* 12 *Lutego*. —

Od dnia 9 b. m. zaczęła iść kra na Sekwanie i wielka jéj massa nagromadziła się przy moście austerlickim, co, jako widok nowy dla Paryżanów zwabia ich tysiące w tamtą stronę. Uważają za wypadek szczęśliwy, że wiatr wieje właśnie pod wodę, tym bowiem sposobem tamując pęd kry, ochrania nadbrzeżnych mieszkańców nie od jednéj straty i nieszczęścia.

W Bordeaux odkryła także policya bank szulerski, któren skonfiskowano. Mówią, że paryzcy szulerowie chcą powiększéj części tam się udać, jużto że w Bordeaux znajduje się zawsze dużo miłośników gier hażardownych, jużto że władze miejscowe zwykły tam nato przez szpary patrzeć.

— *Madryt* 1 *Lutego*. —

Izba deputowanych okazała na miesiąc idący, pana Riva Herrera, prezesem swoim.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny, został mianowany brygadyer Llorente, co się powszechnie niepodobało.

O wyprawie kantabryjskiego korpusu przeciwko Usurhil i Orio, donoszą z San Sebastian pod d. 28 stycznia, że lewem skrzydłem dowodził jenerał Jochmus, środkiem sam jenerał O'Donnel, lewem skrzydłem jenerał Santa-Cruz. Wojsko było wspiérane przez artyleryę królewsko-angielską tudzież przez artyleryę i jazdę legii angielskiéj. Cel téj wyprawy nie był inny, jak tylko, żeby ściągnąć karlistów ku stronie San Sebastian.

— *Z Saragossy* 31 *Stycznia*. —

Karliści zdobyli miasto Morella, które się im poddało. Jestto ważny punkt dla nich klucz do królestw Walencyi i Aragonii. Niewątpią, że teraz dołożą karliści wszelkiego starania, aby dostać w moc swoję Vinaroz, któreto miasto, jako portowe, już dawno pragnie mieć Cabrera.

ROZMAITOSCI.

Napoleon w Rochefort.

(Ciąg dalszy).

Znaleźliśmy Napoleona wspartego łokciem na pięknem biureczku z pozłacanego srebra, które miał w podarunku od żony swojéj Maryi Ludwiki. Gdyśmy weszli podniósł głowę i rzekł z wyrazem dobrego humoru: »No Bertrandzie, co ci powiedział kapitan Besson?» Gdy mu powtórzył wszystko marszałek co odemnie słyszał, pochwalił podany projekt i polecił zaraz aby bezzwłocznie zaniesiono niektóre rzeczy jego orszaku i zapasy żywności na wspomnione szalupy, niezaniedbano przy tém rozgłosić że cesarz na jednéj z nich popłynie i wysłano nieco piérwej przed jego osobistym odjazdem, »bo kapitanie (dodał przytém), jestem już zdecydowany odpłynąć z Wpanem w nocy z 13 na 14.« Ja przewidując, że ta odwłoka wszysko zepsuje, nie omieszkałem wynurzyć w téj mierze zdanie moje cesarzowi.

Dnia 11 zajmowano się przyrządzeniem szalup, które dnia 13 rano wypłynęły na morze opatrzone w potrzebne instrukcye poprzednio już umówione. Odpłynięcie tychże nastąpiło bez żadnéj przeszkody, chociaż już wtenczas, to jest d. 12 wieczorem stanął okręt *Bellerophon* w miejscu zwaném *rade des Basques*, a to w skutek odwiedzin oddanych dowodzącemu tymże okrętem przez xięcia Savary i hrabiego Las Cazes.

Dnia 15 przyszedł do mnie Marchand o samym świecie na pokład okrętu, powierzając skórzany trzos napełniony złotem, będącem własnością cesarza, a zarazem przynosząc rozkaz abym bez najmniejszéj zwłoki sam udał się do cesarza. Zdaje mi się, że ta odrobina pieniędzy jaką cesarz wiózł z sobą, była podzielona między różne osoby orszaku. O godzinie 7 rano, byłem już u cesarza, którego zastałem ubranego i przechadzającego się po pokoju. »*Ah, vous voila!* zawołał cesarz gdym wszedł). *Les chaloupes*

sort parties, à ce soir donc,... le sort en est jeté.« — Zapytał mnie potém, czy mogę ręczyć, że znam dobrze całe wybrzeże, wskazując palcem na mappie leżącéj na stole, Pottou, wyspę Aix etc. Właśnie gdy odpowiadać chciałem, wszedł Marchand i powiedział coś do ucha cesarzowi, który mnie w ten moment pożegnał. Wychodząc z pokoju spotkałem osobę, któréj tam poprzednio ani razu nie widziałem; był to król Józef, jak się późniéj dowiedziałem.

Cały dzień zeszedł na przygotowaniach do podróży, a gdy się zmierzchło, mówiono mi, że ci panowie których cesarz wysłał na pokład okrętu *Bellerophon*, już powrócili. Nie masz wątpliwości, że dopiéro tego dnia nakłoniły cesarza pewne osoby z jego orszaku aby porozumiał się i wszedł w układy z kapitanem Maitland dowódcą okrętu *Bellerophon*, i że tego samego dnia nadeszła właśnie od tegoż odpowiedź, względem któréj niemiałem wtenczas najmniejszego nawet domysłu. I owszem, kiedy za zmierzchu kazał mnie cesarz powtórnie do siebie przywołać, przejęty byłem najwyższą radością, widząc się u celu życzeń moich. Gdym wszedł, zastałem jenerała Savary, hrabiego Las Cazes, hrabiego Montholon i kogoś obcego, który mi znany nie był. »Kapitanie! (rzekł Napoleon do mnie), chciéj udać się zaraz na pokład swego jachtu i wydać wszystkie rzeczy. Dziękuję ci szczérze za wszystko coś chciał dla mnie uczynić. Gdyby tu szło o uszczęśliwienie ludu co było zawsze moim zamiarem i kiedy się np. z wyspy Elby oddalałem, nie wahałbym się ani na chwilę powierzyć Wpanu; kiedy jednakże wyłącznie idzie tu jedynie o moję tylko osobę, nie chcę i nie mogę, tych, którzy mi wiernemi pozostali i los mój podzielać postanowili, narażać na niepewność i niebezpieczeństwa, które są zresztą niepotrzebne. Zdecydowałem się płynąć do Anglii, jakoż jutro udaję się na pokład okrętu *Bellerophon*.«

Piorun, któryby wypadł z najpogodniejszego obłoku, nie zrobiłby na mnie większego osłupienia nad słowa, które dopiéro co usłyszałem. Czułem jak mi krew w żyłach się ścinała; łzy rzuciły się z oczu moich, niemogłem wyrzec słowa jednego, jednéj litery. Widziałem przed sobą zaraz, jak gdyby duchem proroczym, ile mylił się cesarz w swém wzniosłem przekonaniu o wspaniałomyślności. Tysiączne, najsmutniejsze myśli snuły się zaraz po mojéj głowie, ponieważ sam przez przeciąg lat kilku byłem téj wspaniałomyślności ofiarą (1). Zdobyłem się nareszcie na przemówienie i zawołałem z boleścią: »Jakto N. Panie! a więc jesteś zgubiony. Tower londyński będzie twém mieszkaniem i za szczęśliwego poczytasz się jeżeli co gorszego nie nastąpi. Tak więc, W. C. Mość pozwalass wiązać sobie ręce i nogi?... N. Panie!«... Bóg wié cobym był jeszcze niepowiedział w méj, że tak powiem rozpaczy, gdyby nie jenerał Savary, który stojąc w jednym kącie sali, odezwał się nakazując mi milczenie swoim mężnym głosem; »Kapitanie! (zawołał on), zawiele pozwalasz sobie; nie zapominaj w czyjéj obecności znajdujesz się tujaj.« — *(Dok. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 26 do dnia 27 Lutego.
Lewiecki Felix, Brodzki Karol, z Galicyi; — Chwistek Karol, z Pruss.
Wyjechali z Krakowa.
Gorczyński Adam, Skórska Zofia, do Galicyi.

---

(1) Kapitan Besson zostając po dwakroć w wojennéj niewoli, był trzymany na pomostach okrętowych, ale ratował się z niéj ucieczką.